Rok XII. Nr. 81 — Sosnowiec, sobota 20 marca 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a. Telefon Redakcji i Administracji 6.23.80 ... 247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja ... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legion...

Straszliwa śmierć 700 dzieci

w gruzach zniszczonej tajemniczym wybuchem -- szkoły

NOWY JORK, 19. 3. W Nowym Londynie w stanie Texas wydarzyła **się wczoraj wstrząsająca, nienotowana w historii nieszczęśliwych wypadków katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć kilkuset dzieci**

W miejscowej szkole, do której uczęszczało 1200 dzieci nastąpił wybuch który zburzył cały budynek.

Spod gruzów wydobyto do piątku rana zwłoki około 400 dzieci. Istnieje uzasadniona obawa, że liczba zabitych przekroczy 600.

Akcja ratunkowa

Nad usuwaniem gruzów pracuje kilka tysięcy ludzi, ale rumowisko przeszukane będzie dokładnie dopiero po upływie kilkunastu godzin i wtedy ustalona zostanie ostatecznie ilość ofiar tej strasznej katastrofy.

Nieszczęście wydarzyło się podczas lekcji popołudniowych. Nikt nie zdawał sobie sprawy z tego, co się stało. Gmach szkoły zachwiał się, a wkrótce poczęły się walić ściany.

Wśród dzieci, a było ich wtedy w szkole ponad tysiąc, powstała zrozumiała panika. Uczniowie, którzy ocalelι, lub odnieśli lekkie tylko rany, rzucili się na oślep do ucieczki w pola, bądź w stronę miasta. Drogi prowadzące do szkoły zaroiły się wkrótce tłumami. Rodzice nieszczęśliwych ofiar katastrofy rzucili się na gruzy, przerzucając bezplanowo złomy murów, szukając swych dzieci.

Wstrząsające sceny
na miejscu katastrofy

Na rumowiskach rozgrywały się wstrząsające sceny. Zdarzało się, że dwie i więcej matek rozpoznawały w jednych i tych samych zniekształconych zwłokach swoje dziecko, co doprowadzało do tragicznych kłótni. Niektóre rodziny straciły nawet po czworo dzieci.

Prace ratunkowe prowadzono całą noc przy świetle reflektorów. Tysiąc zmobilizowanych weteranów wojny światowej i kilkuset ochotników kopalń nafty gorączkowo przerzuca rumowisko. Prace idą bardzo powoli, bowiem oszalałe z rozpaczy rodziny nieustannie przeszkadzają kolumnom ratowniczym.

Wśród zabitych tylko niewielka liczba uczniów jest ponad 15 lat, reszta to dzieci młodsze. Spośród 40 nauczycieli, wydobyto z gruzów zaledwie czterech, nieżywych.

Przyczyna katastrofy nie jest jeszcze wyświetlona. Wiadomo jedynie że gmach szkoły został zniszczony przez wybuch. Pierwotne przypuszczenia, że nieszczęście spowodował wybuch kotła ogrzewania centralnego uznano za mało prawdopodobne, ponieważ siła wybuchu pary nie mogła być tak wielka by spowodować zawalenie budynku. Jeden z pozostałych przy życiu uczniów opowiada, że wybuch nastąpił pod skrzydłem, w którym w wielkiej sali znajdowały się wszystkie dzieci wraz z gronem nauczycielskim. Pod tym skrzydłem znajduje się obszerne laboratorium chemiczne szkoły. Wybuch więc prawdopodobnie nastąpił w laboratorium.

Gmach szkoły był jednym z najwspanialszych budynków tego rodzaju w Ameryce, wyposażonym w niezwykle bogate i luksusowe nawet jak na Amerykę urządzenia.

400 trupów
wydobyto z pod gruzów

NEW LONDON, 19. 3. Według ostatnich doniesień dotychczas wydobyto spod gruzów szkoły w Tylar 359 trupów. Panuje obawa, że liczba ta wzrośnie do 450 lub ściślej do 670.

Prezydent Roosevelt zwrócił się z apelem do Czerwonego Krzyża, który już wysłał drogą powietrzną lekarzy i sanitariuszów. Szpital miejscowy jest przepełniony. Zwłoki składane są w magazynach pobliskich i kościołach które zarezerwowano również dla rannych, których ogólna liczba wynosić ma 250.

Oczekują też nadejścia surowicy przeciwtężcowej, gdyż wielu ocalonych zdradza objawy tężca.

Dzień wspomnień o Marsz. Piłsudskim

Przemówienie P. Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 20. 3. Wczoraj w dniu imienin Józefa Piłsudskiego, drugim po Jego zgonie, w pałacu Belwederskim została odprawiona msza żałobna za spokój duszy Wodza Narodu

Na mszy obecna była p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami

Nabożeństwo to poprzedziło złożenie wieńców u stóp belwederskiego pałacu. Pierwszy olbrzymi wieniec laurowy złożył Pan Prezydent Rzeczypospolitej, następnie imieniem wojska Marszałek Śmigły - Rydz oraz od rządu premier gen. Sławoj - Składkowski.

Po złożeniu wieńców Pan Prezydent, Marszałek Śmigły Rydz, rząd i generalicja udali się do kaplicy.

O godz. 10.30 w kaplicy „Przytuliska" ks. Korniłowicz celebrował nabożeństwo żałobne, na którym obecni byli wszyscy posłowie i senatorowie, którzy udali się następnie do Belwederu, składając wieńce na stopniach pałacu w imieniu Izb Ustawodawczych.

O godz. 9 rano w wypełnionej katedrze św. Jana odbyła się uroczysta msza żałobna za duszę Marszałka Piłsudskiego z inicjatywy połączonych stowarzyszeń społecznych.

Wczoraj o godz. 18-ej Pan Prezydent Rzplitej wygłosił na Zamku Królewskim przez radio przemówienie, poświęcone wspomnieniom o pierwszym Marszałku Polski, Józefie Piłsudskim.

Przy przemówieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej obecni byli: Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz, prezes rady ministrów gen. Składkowski, marszałek Senatu Aleksander Prystor, marszałek Sejmu Stanisław Car oraz członkowie rządu in corpore.

Na wstępie swego przemówienia powołał się p. Prezydent na ustępy z przemówień Józefa Piłsudskiego, w których znajduje się stwierdzenie, że dla obrony granic państwa, społeczeństwo powinno posiadać przede wszystkim to, co w języku wojennym nazywa się „morale", oraz, że swoboda to nie jest kaprys i że jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi umieć godzić sprzeczności i nie tylko przy swoim się upierać.

„Stwierdzić niestety muszę, mówił p. Prezydent, że owej „morale" jeszcześmy sobie dostatecznie wyrobili: jesteśmy rozproszkowani a nawet dosyć skłóceni, pod względem psychicznym jesteśmy jeszcze mocno rozbrojeni. Samo dozbrojenie armii pełnej mocy nam nie da i nie obwaruje dostatecznie naszej niepodległości. Musimy struny naszej psychiki nastroić na harmonijny dźwięk i podporządkować wszystko najważniejszemu hasłu — hasłu ugruntowania niepodległości. W zrozumieniu tej słabości zakorzenionej w psychice obywateli marszałek Śmigły Rydz powziął inicjatywę pracy nad skonsolidowaniem rozproszkowanego społeczeństwa".

Wojownicza sowa
atakuje ludzi

MONTREAL, 19 3. Okrąg górniczy Beardmore jest steroryzowany pojawieniem się ogromnej sowy, która atakuje idących samotnie ludzi i kilka osób już poraniła. Pewien górnik, którego sowa napadła twierdzi, że rozpiętość skrzydeł ptaka wynosi 3 i pół stopy. Obecnie cała ludność okręgu chodzi uzbrojona i poluje na sowę.

Gwałtowna ofensywa wojsk rządowych

na froncie Guadalajary i Madrytu

MADRYT, 19. 3. Miejscowość Brihuega została zdobyta przez wojska rządowe wkrótce po godz. 19 dnia 18 bm. Brihuega przed ofenzywą powstańczą była siedzibą dowództwa północnego odcinka Guadalajary.

Atak, podjęty przez wojska rządowe na odcinku Guadalajary, rozpoczął się o godz. 12.45. O godz. 17 oddziały rządowe dotarły na wschód od Brihuega, gdzie zajęły jedno ze wzgórz, panujących nad tą miejscowością, wskutek czego obrońcy miasta znaleźli się pod ogniem artylerii rządowej Grupa operująca na zachód od Brihuega, przekroczyła Rio Tajuna, trzymając pod ogniem północną część Brihuegi

O godz. 19 oddziały rządowe otrzymały rozkaz natarcia. Wkrótce potem opór nieprzyjacielski został całkowicie zniszczony. Mirato jest już prawie zajęte, a obrońcy jego zmuszeni do ucieczki. W tej części odcinka frontu znaleziono 6 armat, 10 karabinów maszynowych, kilka moździerzy, jedno działo przeciwlotnicze i wiele karabinów ręcznych.

W czasie akcji zgłosiło się 77 żołnierzy powstańczych, przechodząc na stronę wojsk rządowych. Wkrótce potem przybyła druga grupa, tak, iż ogółem wzięto tam do niewoli około 150 jeńców.

W czasie marszu na Brihuegę kolumny rządowe napotkały dwa transporty samochodów powstańczych: jeden złożony z 60 wozów, drugi z 9, wszystkie te samochody zabrano wraz z 20 szoferami, którzy nie zdążyli uciec. O godz. 22 walka, pomimo nocy i nieustannego deszczu, trwała w dalszym ciągu. Kilka batalionów powstańczych otoczonych jest przez wojska rządowe. Opór, stawiany przez nich, jest prawie żaden. Wśród zwłok zebranych na polu bitwy, znaleziono ciało pułkownika włoskiego, którego odznaki i dokumenty zostały przez oddziały rządowe zabrane.

MADRYT, 20. 3. PAT. Korespondent Havasa podaje, iż przez cały dzień wczorajszy trwała walka na odcinku miasta uniwersyteckiego. Oddziały rządowe posunęły się znowu w kierunku Casa del Campo, to znaczy, na odcinku „mostu francuskiego".

Każda zdobyta w tej części frontu pozycja powiększa niebezpieczeństwo okrążenia wojsk powstańczych, które już nie zagrażają bezpośrednio Madrytowi.

Zamachy na Hitlera?

Kanclerz podobno został lekko ranny

PARYŻ, 19. 3. Prasa francuska podaje z zastrzeżeniami następującą wiadomość:

— Zwolnienie z urzędu kpt. Ratten Hubera, szefa Gestapo w Berchtesgaden, odpowiedzialnego za osobiste bezpieczeństwo kanclerza Hitlera, przypisywane jest temu, że w ciągu ostatnich kilku dni miano dokonać trzech zamachów na kanclerza Hitlera.

Mówią nawet, że kanclerz Hitler został lekko ranny.

Wiadomość ta wywołała zrozumiałe poruszenie we Francji i jest żywo komentowana.

Na szpaltach pism

WADY GÓRNICTWA POLSKIEGO

W związku z niedoszłym strajkiem w górnictwie „Gazeta Polska“ czyni następujące uwagi:

Niedoszły strajk raz jeszcze zwrócił uwagę na głębokie wady górnictwa polskiego. Całokształtowi tego problemu poświęcimy osobne fachowe uwagi, ty tylko stwierdzimy, że jedyna, naszym zdaniem, droga do uzdrowienai

leży w polityce niskich cen i zwiększonego zbytu wewnętrznego.

Taka polityka pozwoli na rozszerzenie produkcji oraz na poważny wzrost liczby zatrudnionych robotników.

Tak podstawowa gałąź przemysłu surowcowego, jak przemysł węglowy, nie może chodzić samopas,

nie może nie służyć podstawowym interesom Polski i najszerszych warstw społeczeństwa.

Państwo ma środki, aby zmusić do uszanowania interesów ogólnych; potrafiło już dać dowód siły i sprawności — zarządzeniami w przewidywaniu strajku.

Jeszcze na jeden uboczny, ale ważny moment chcielibyśmy zwrócić uwagę. Istniejące „normalnie“ zapasy węgla wystarczałyby na spokojne przetrzymanie ewentualnego strajku. Ale wogóle są za małe. Niemożliwą jest rzeczą, aby

tak wielki producent i eksporter węgla kamiennego, jak Polska, miał — w dobie powszechnego szykowania zapasów „na czarną godzinę“

— tak nieznaczne zapasy węgla. Że górnictwo węglowe dąży do redukcji zapasów na zwałach kopalnianych — to nas, oczywiście, nie dziwi. Ale są ważniejsze interesy — niż interesy grupy wielkich producentów. O tym zawsze należy pamiętać.

———:o:———

Z KRAJU

Aresztowanie Czarneckiego

B. DYR. TEATRU W SOSNOWCU.

W Warszawie został aresztowany były dyrektor teatru w Sosnowcu, a obecnie właściciel pensjonatu dla staruszek. Henryk Czarnecki. Czernecki w wielu wypadkach, przyjmując pensjonariuszki, pobierał od nich wysokie sumy, biżuterię itp., nie wypełniając z drugiej strony żadnyc" zobowiązań ani wobec właściciela domu, ani wobec personelu. Skutkiem tego pensjonatowi grozi likwidacja. Straty poszkodowanych wynoszą około kilkunastu tysięcy złotych.

Szajka 14-letnich chłopców

NAPADŁA NA 52 LETNIĄ KOBIETĘ.

Demoralizacja wśród młodzieży poczyna przybierać zastraszające rozmiary. Kroniki policyjne poczynają już notować nawet „występy“ nieletnich.

Oto onegdaj Maria Tubych z Karezunku oleksickiego, 52 lat licząca, wracała z jarmarku do domu. W chwili gdy przechodziła przez las w Daszawie napadła na nią szajka złożona z 6 chłopców w wieku 14 lat liczących.

Napastnicy przewrócili kobietę na ziemię, po czym jeden z nich zatkał jej usta inni zaś poczęli obszukiwać jej kieszenie.

Na widok zbliżających się ludzi, szajka rozbiegła się. Powiadomiona o napadzie policja — wdrożyła dochodzenia, w wyniku których aresztowała: Wasyla Jurkowa, Iwana Sztyma, Wasyla Chomyna, Iwana Machajluka, Pawła Hadiaka i Iwana Stefaniszyna.

Ośmiu oskarżonych

W PROCESIE FLEISZEROWEJ.

Śledztwo w sprawie osób wmieszanych w aferę śp. Wandy Parylewiczowej, a to przeciwko Helenie Fleischerowej i tow.— dobiega końca i będzie prawdopodobnie zamknięte jeszcze przed świętami. Sędzia śledczy dr Korusiewicz postanowił umorzyć sprawę jednego z oskarżonych pewnego kupca, wobec czego proces toczyć się będzie prawdopodobnie przeciwko 8 osobom. Wynik ekspertyzy w sprawie przyczyn zgonu śp. Wandy Parylewiczowej ma nadejść do Krakowa z Instytutu Ekspertyz Sądowych w Warszawie w przyszłym tygodniu.

MAMA SIĘ WYSYPIA...

Ujemne strony pięknych celów

Ostatnimi czasy możemy zaobserwować w szkołach ozywienie się akcji niesienia pomocy biednym dzieciom. Znaczny odsetek uczniów szkół powszechnych, to dzieci żyjące w skrajnej nędzy, to dzieci, które przychodzą do klasy głodne i zziębnięte. Szkoła z drobnych składek zamożniejszych rodziców i

dzięki akcji „pomocy zimowej“ — karmi je i odziewa.

Ta ze wszech miar pożyteczna działalność szkoły ma jednak i swoje „ale“..

Niektórzy bezrobotni rodzice, widząc, że nauczyciele znaczną część swych wysiłków zużytkowują na akcję niesienia pomocy materialnej, poczynają traktować naukę jako dodatkową pracę szkoły. Podobnie przedstawia się sprawa z dziećmi.

Zaczynają one uważać szkołę za instytucję, od której można i trzeba wiele rzeczy żądać.

W największy mróz rodzice przysyłają do szkoły dziecko w letnim ubraniu, bez bielizny, prawie bose. Przychodzi malec zapłakany. siny z zimna, mdlejący prawie z bólu, z odmrożonymi uszami, rękami i nogami. Nauczyciel, zamiast zacząć lekcje, rozciera dziecku skostniałe ręce, rozgrzewa je herbatą.

Okazuje się, że chłopiec dotąd nie miał nic w ustach.

Dlaczego?

— Mama jeszcze spała gdy wychodziłem!

Matka jest młodą, zdrową kobietą, która ubiera się wcale niebiednie. Podobnie jest z i z ojcem, A dziecko?

Liczy się na to, że głodne dziecko wywoła współczucie u nauczyciela. Szkoła dziecko nakarmi i ubierze.

Jest jakiś błąd w tych darowiznach społecznych. Stały się one przyczyną, że obok prawdziwej nędzy, wytworzyła się jakaś psychoza żebractwa, która od zarania życia zatruwa duszę młodzieży.

Warto było zobaczyć szkołę w okresie „przed gwiazdką“. Liczne instytucje nadesłały stos przeróżnych łachmanów, które miały otrzymywać dzieci bezrobotnych. Czegoż tam nie było:

ubranie męskie dla dorosłych, jedwabne suknie, strój cygański, używany pewnie kiedyś na maskaradzie, masa brudnej, podartej bielizny itp.

Jedna z klas została zamieniona na szmaciarnię. Wśród brudów nauczyciele kolejno wybierali „ubrania“ dla „najbiedniejszych“ ze swych klas. Rozpacz!

Głębokie nieporozumienie! Brak elementarnego szacunku dla biedniejszych od siebie. **Jeżeli się już spełnia społeczny obowiązek pomocy potrzebującym, należy to tak uczynić, aby obdarowany miał jakąś korzyść z darowizny.**

Nauczyciel chce wychowywać młodzież, kształcić jej godność osobistą, tymczasem widzi on jak ta praca się rwie. Widzi jak dziecko całą inicjatywę skierowuje na to, aby coś otrzymać od szkoły — przecież „szkoła daje“.

Ośmioletni malec potrafi opowiadać całe historie o swojej rzekomej nędzy — bo go tak matka nauczyła.

A rodzice?...

Całe kadry rodziców przychodzą do szkoły po to, żeby pan kierownik „postarał się“ o buty, ubrania. Często podniesionym głosem nie proszą, a żądają.

Przychodzi raz do szkoły matka chłopca, który jest zawszony. Płacze: mąż bez pracy, dzieci sześcioro, siódmego spodziewa się wkrótce. Chłopiec chodzi w ubraniu brata. Tamten uczy się rano, a ten po południu. Zmieniają się. Gdy ubranie jest zajęte jeden z nich musi leżeć w łóżku. Co pomoże dezynfekcja w tych warunkach? Matka błaga, płacze — żeby przecież hzkoła ją poratowała, bo nie ma wyjścia, znikąd pomocy. Że chłopiec źle się uczy, że nie ma zeszytów książek — to kwestia drugorzędna. Przedewszystkim trzeba go nakarmić, ubrać umyć.

A przecież szkoła musi wykonywać obowiązujący program!

Potrzeba zmusza nauczyciela do podjęcia akcji społecznej w kierunku zdobycia funduszów na ubranie i wyżywienie dziatwy. Kierownik szkoły i nauczycielstwo jest przeciążone pracą, która nie wchodzi w zakres obowiązku szkoły, a która

jest wynikiem jakiegoś błędu w organizowaniu pomocy dla najbiedniejszej dziatwy i dla bezrobotnych.

Powinno się odciążyć szkołę od tych prac, a powierzyć je powołanym do tego celu instytucjom.

J. B.

Znieść „Biura Personalne”

wołają urzędnicy

Na ostatnim Zjeździe Walnym Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, odbytym w ub. niedzielę uchwalono następującą rezolucję:

„Mając na względzie, że:

dotychczasowa polityka personalna w administracji państwowej, prowadzona przez specjalnie do tego celu powołane Biura Personalne,

daje częstokroć jak najgorsze wyniki,

co znajduje swój wyraz nie tyle w niezadowoleniu wśród rzesz pracowników państwowych, ale co gorsza wywołuje w społeczeństwie powszechne utyskiwania i słuszną krytykę. kierowaną często niezasłużenie pod adresem ogółu pracowników,

system ten, przyczyniając się z jednej strony do nadprodukcji młodych emerytów. nie stworzył z drugiej strony warunków sprzyjających dostępowi młodych wykwalifikowanych sił do administracji,

wreszcie dowolność w kwalifikowaniu personelu i protekcjonizm nie ustają, pomimo zarządzeń pana premiera —

Walny Zjazd delegatów domaga się zniesienia Biur Personalnych

i oddania polityki personalnej w ręce kierowników właściwych urzędów i władz i ścisłego przestrzegania objektywnych zasad przy kwalifikowaniu personelu. W szczególności nie powinny być w żadnym razie pomijane kwalifikacje zawodowe“.

Północny bastion obronny

Tajemnica miasta Boden

W północnej Europie niedaleko granicy fińskiej i szwedzkiej jest położone małe miasteczko Boden. Miasteczko to jest właściwie jednym potężnym obozem warownym. Pod śnieżną i lodową powłoką ciągną się długie tunele, rowy obronne i gniazda dla karabinów maszynowych i broni pancernej. Każdy żołnierz armii szwedzkiej w służbie czynnej

zostaje odkomenderowany na krótki okres czasu do Boden.

Nie potrafi jednakże nic powiedzieć o rozkładzie tej olbrzymiej twierdzy, gdyż wprowadzany tam jest z zamkniętymi oczami, natomiast służbę odbywa tylko w obrębie jednego z fortów, co uniemożliwia mu dokładną orjentację w całości.

Natomiast oficerowie szwedzcy wtajemniczeni w całość są w rozmowach na temat budowy bastionu północy, zupełnymi milczkami.

Miasteczko Boden jest położone na punkcie węzłowym szlaku kolejowego Lulea oraz Sztokholm — Haparanda. Fakt ten zwiększa jeszcze

doniosłe znaczenie strategiczne twierdzy bodeńskiej

Według opowiadań mieszkańców tych stron, w początkach bieżącego roku przez dłuższy czas w godzinach nocnych wyładowywano kolosalne zasoby broni maszynowej. Chrzęst żelaza i nieustanny odgłos posuwających się czołgów i dział nie pozwalał spać nielicznej grupie cywilnej ludności.

Cudzoziemcy, którzy czasem przypadkowo udają się do Boden muszą puścić miasteczko w przeciągu 24 godzin. W odwrotnym razie zostaną deportowani. Zasłona tajemnicy spowija północny bastion Europy. Nikt szanujący wolę i zarządzenia władz wojskowych nie pragnie ten mrok rozproszyć

Kto wygrał na loterii?

W onegdajszym trzecim i czwartym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery:

20 000 zł. na nr 80530.

15.000 zł. na nr. 188280.

10.000 zł. 30583 50230.

5000 zł 110609 173976

2000 zł. 1799 182802.

1000 zł. 24561 30197 33617 97241 101437 126141 138357.

500 zł. 73406 160627 179019.

400 zł. 3508 5940 79930 116654 136321 143257.

250 zł. 30948 45103 45641 45711 49147 63998 100681 101494 122631 122906 130149 141503 151730 158815 166869 169095 189170

200 zł 39071 44050 47651 48125 52764 53426 60578 62960 68767 90847 99269 104785 108697 109020 135976 139691 147834 179992 187983 188682 192434.

Pogłoski sejmowe
O ZMIANACH W ADMINISTRACJI.

W sferach sejmowych w Warszawie mówi się głośno o bliskim odejściu wojewody Grażyńskiego. Przy tym wymieniają powody nie polityczne, lecz działalność kierowników najważniejszych placówek gospodarczych na G. Śląsku, związanych z osobą p. Grażyńskiego. Mówią o innych jeszcze trzech wojewodach i o szeregu starostów.

Co do rządu, to utrzymuje się w dalszym ciągu pogłoska o bliskiej zmianie gabinetu. Wymieniają, że odejdzie pp. min. Poniatowski, Kościałkowski, a nawet p. min Kwiatkowski.

Są to jednak narazie zupełnie nie sprawdzone pogłoski.

Nagroda literacka
ZA NAJLEPSZE UTWORY MURZYŃSKIE.

Ministerstwo oświaty stanów południowo — afrykańskich, w porozumieniu z międzynarodowym instytutem badań nad kulturą ludów afrykańskich ustanowiło szereg nagród za najlepsze utwory poetyckie w języku tubylczym plemion murzyńskich. Do nagrody przedstawione być mają ciekawe opowieści, bajki, pieśni, oraz opisy dawnych zwyczajów i tradycji. Nagrodzone utwory wejdą do podręczników szkolnych dla tubylczej ludności ziem południowo - afrykańskich.

Czyste dzieci
NIE OPŁACAJĄ SKOŁY.

Ministerstwo oświaty w Guatemala wprowadziło dla dzieci szkolnych specjalne świadectwa czystości. Zeleżnie od stopnia uzyskanego z czystości ciała, ubrania obuwia, porządnego utrzymania książek, kajetów itp., ustalona będzie wysokość opłaty szkolnej. Im lepszy stopień z czystości, tym mniejsze opłaty.

Od chwili wprowadzenia tych świadectw czystość dzieci wzrasta ,a proporcjonalnie do tego maleją wpływy uczelni guatemalskich. Istnieje nadzieja, że dizeci guatemalskie będą niedługo wzorem czystości, zato kasy szkół schudną zupełnie

Wobec kłamstw i oszczerstw p. Szeby
Uchwała Związku Sybiraków

Otrzymaliśmy z Katowic ze Związku Sybiraków następującą uchwałę, zapadłą w dniu 15 b. m. na zebraniu oddziału żołnierzy V dywizji syberyjskiej.

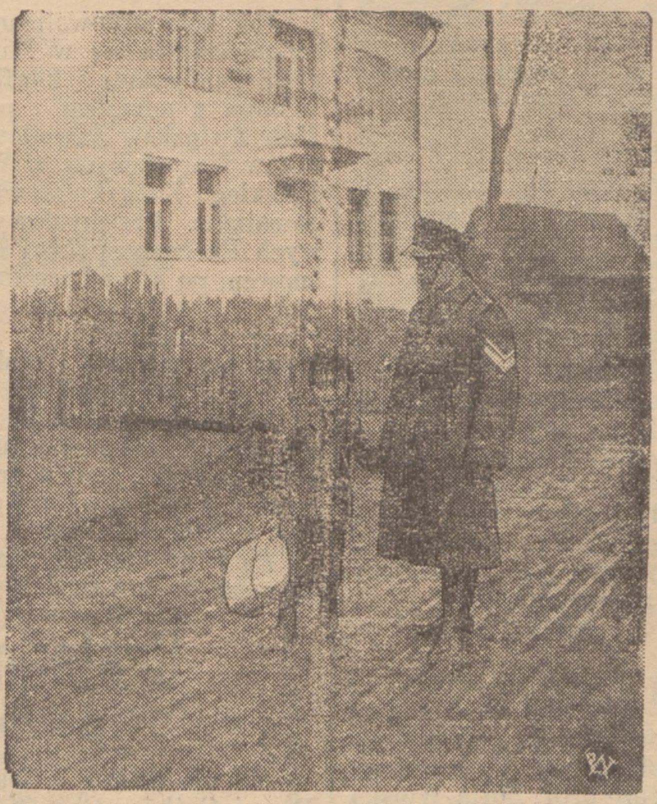
My żołnierze V Dywizji Syberyjskiej, zgromadzeni na zebraniu Oddziału Śląskiego — Koła Żołnierzy b V Dywizji Syberyjskiej w Katowicach w sprawie książki b. posła czechosłowackiego w Bukareszcie — Szeby, po zapoznaniu się z jej treścią odnośnie 5 Dyw. Syb. — oświadczamy, co następuje:

Kłamstwa i oszczerstwa zawarte w tej książce, którą już opinia kilku narodów potępiła, nie mogą przynieść ujmy żołnierzowi polskiemu na Syberii.

Kłamstwa i oszczerstwa te odeprzemy z godnością tj. sprostowaniem i wyświetleniem sprawy przy pomocy dokumentów historycznych dowództw i misji wojskowych na Syberii, które zostaną opublikowane w prasie i przez radio.

W poczuciu obywatelskiej dyscypliny, mając na celu dobro Państwa i nie chcąc stwarzać przeszkód do nawiązania dobrych sąsiedzkich stosunków z Czechosłowacją — nie upominaliśmy się o naszą krzywdę wyrządzoną nam przez Czechów na Syberii, przez kilkanaście lat nie reagowaliśmy na systematyczne napaści czeskiej propagandy. Obecnie posunięto się do oszczerstw. Ostrzegamy, że na ewentualne, podobnie niecne wystąpienia Czechów — zareagujemy w przyszłości w hposób na jaki zasługują.

Powiadamiając społeczeństwo polskie i uczciwych obywateli Republiki Czechosłowackiej oraz opinię całego świata o stanie faktycznym dziejów wielkiej słowiańskiej tragedii syberyjskiej, fałszowanej przez Szebę ze czcią wspominamy naszych kolegów, poległych na polu walki, oraz ś. p. generała Sztefanika czechosłowackiego ministra wojny i ś. p. pułkownika Szweca za ich braterski i uczciwy stosunek do nas — żołnierzy V Dywizji Syberyjskiej.



8-LETNI OBYWATEL POLSKI WYDALONY Z GRANIC CZECHOSŁOWACJI.

Reprodukujemy podobiznę 8-letniego obywatela polskiego Bogusława Szkudronia, wysiedlonego przed paro ma dniami z granic Czechosłowacji.

Zdjęcie nasze zostało wykonane bezpośrednio po wysiedleniu tego nieletniego dziecka pod Komisariatem Straży Granicznej w Czarnym Dunaju.

MOSKWA NA ROZDROŻU
Przed tajnymi wyborami do komitetów partyjnych

Sowieckie życie polityczne toczy się obecnie pod znakiem rewelacyjnych uchwał plenarnego posiedzenia CK wszechzwiązkowej partii komunistycznej, powziętych w ostatnich dniach lutego i będących przedmiotem olbrzymiego zainteresowania w kołach politycznych Moskwy. Uchwały te powzięte po dłuższej kilkudniowej dyskusji, w której zabierał głos również Stalin, stanowią niewątpliwy zwrot w sowieckiej polityce wewnętrznej.

Najbardziej istotną częścią tych uchwał jest zarządzenie tajnych wyborów wszystkich komitetów partyjnych na całym obszarze ZSSR.

Dotychczas partia komunistyczna nie znała wyborów tajnych, a członkowie komitetów wybierani byli przez aklamację, wskutek czego zazwyczaj wybory te sprowadzały się do pustej formalności, ponieważ kandydatów wyznaczono z góry. Członkowie partii nie mogli wyrazić swych zastrzeżeń do tej lub innej narzuconej z góry kandydatury w otwartym głosowaniu. Obecnie wprowadzono w partii komunistycznej tajne głosowanie, co stanowi rewelacyjną inowację w praktyce sowieckiej.

Druga część powziętych w końcu lutego rezolucyj CK wszechzwiązkowej partii komunistycznej poddaje druzgocącej krytyce dotychczasową działalność władz partyjnych, zarzucając większości działaczy partyjnych zarozumiałość, brak wyczucie nastrojów mas, biurokratyzm i nieudolność kierowania masami.

Zbiurokratyzowanie partii komunistycznej sprawiło, iż komunistyczne organizacje straciły swoje wpływy nawet w tych środowiskach, które według proletariackiego ustroju najbardziej są uprzywilejowane i zainteresowane w utrzymaniu obecnego stanu rzeczy w Sowietach. O tym dosadnie mówi członek Politbiuro Żdanow, zaznaczając, że w Sowietach utworzył się znaczny rezerwuar niezadowolonych i że winę za to ponoszą kierownicy partyjni, którzy nie poświęcali należytej uwagi zagadnieniu politycznego opanowania mas.

Należało więc szukać wyjścia z trudnej sytuacji wewnętrznej i stworzyć najmniej bolesne możliwości wyładowania tego niezadowolenia, o którym mówił Żdanow. To ma na celu zarządzenie tajnych wyborów komitetów partyjnych, które odbywać się będą aż do dnia 20 maja b. r. Już na drugi dzień po uchwaleniu tych rezolucyj przez CK partii wyłoniło się zagadnienie techniki tych wyborów. Liczne organizacje prowincjonalne zaczęły interpelować Moskwę co do sposobu przeprowadzenia tajnych wyborów w partii. Wówczas w Moskwie zdano sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które może zaistnieć w razie gdyby tajne wybory zostały przeprowadzone w całej pełni.

Liczne żywioły opozycyjne mogłyby skorzystać z tajnych wyborów i opanować kierownicze organy rządzącej w Rosji partii komunistycznej.

To też już bezpośrednio po zarządzeniu tajnych wyborów wydano szereg uzupełniających wyjaśnień w tej sprawie. A więc przede wszystkim tajność wyborów nie rozciąga się na zgłaszanie kandydatur. Wyborcy partyjni nie mogą z własnej inicjatywy wysuwać swoich kandydatów w drodze anonimowego zgłaszania ich. Prawo wystawiania kandydatur zastrzega sobie kierownictwo partyjne, a więc generalny sekretariat partii w Moskwie oraz krajowe sekretariaty w poszczególnych republikach sowieckich. Najważniejsza więc część aktu wyborczego odbędzie się pod wpływem obecnych władz partyjnych ze Stalinem na czele.

Tajność wyborów obejmuje jedynie sam akt głosowania na z góry wystawionych kandydatów. Można już dzisiaj przewidywać wynik tych tajnych wyborów w partii komunistycznej. Wybrani będą ci kandydaci, na których zgodzi się Stalin. Nie przyniesie to oczywiście żadnego wzmocnienia partii komunistycznej i nie usunie przyczyn trwającego od kilku lat głębokiego przesilenia komunizmu w Rosji. Przyczyny te bowiem tkwią w oligarchicznym ustroju państwa sowieckiego i partii komunistycznej, gdzie władza dyktatorska spoczywa w rękach Stalina i jego nielicznego otoczenia.

Wybory partyjne pomyślane przez Stalina jako próbny balon potrzebny celem skontrolowania nastrojów mas nie spełnią swego zadania.

A przecież Sowiety znajdują się w przededniu wprowadzenia w życie nowej konstytucji, na podstawie której ma być wprowadzone tajne głosowanie również do wyższych organów władzy sowieckiej, mianowicie do t. zw. rady najwyższej ZSSR. Tak więc w sowieckim życiu politycznym gromadzą się trudne do rozwiązania problemy i trudności, które mogą spowodować poważne komplikacje.

HOŁD WIELKOŚCI

Uroczystości czwartkowe i wczorajsze w Zagłębiu

Wczoraj z racji przypadających imienin śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego we wszystkich kościołach miast i wsi gmin Zagłębia odprawiane zostały uroczyste nabożeństwa.

W Będzinie w miejscowym kościele parafialnym nabożeństwo odprawił ks. prefekt Knaś.

W nabożeństwie wzięli udział starosta J. Boxa, delegacja 23 p. a. l. z dowódcą pułkownikiem Gorczyńskim prezydent miasta mgr. A. Izydorczyk liczne delegacje miejscowych władz, instytucyj, prasy, związków stowarzyszeń oraz młodzież szkolna.

W przeddzień uroczystości — wieczorem odbył się capstrzyk. Przy głuchym warkocie werbli przemaszerowało ulicami miasta — wojsko i delegacje organizacyj przysposobienia wojskowego.

W Sosnowcu w uroczystym nabożeństwie oprócz licznych delegacyj i młodzieży szkolnej wzięli udział przedstawiciele zarządu miejskiego. Egzekwie odprawił ks. kan. Jankowski.

Dziś o godz. 19 w lokalu przy ul. Lwowskiej 3 staraniem rodziny rezerwistów koło Sosnowiec — Pogoń zostanie wygłoszony odczyt: „Piłsudski umarł — Piłsudski żyje".

W uroczystym nabożeństwie odprawionym w kościele parafialnym w Dąbrowie wzięły bardzo liczny udział delegacje organizacyj społecznych, związków, instytucyj oraz młodzieży szkół średnich i powszechnych.

Nabożeństwo odprawił ks. kan. Niedzwiedzki.

Staraniem samopomocy społecznej kobiet w Dąbrowie odbył się w sali resursy — wieczór ku czci Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Zagaiła tą imprezę prof. Zofia Wolska po czym śpiewał chór tow. muzyczne go pod batutą prof. K. Guzikowskiego oraz deklamowała p. Majcherczy kówna.

W. CZELADZI.

W ub. czwartek z okazji imienin marszałka Rydza-Śmigłego wszystkie domy w Czeladzi oraz gmachy urzędów przystrojone były flagami państwowymi. Na ręce solenizanta przesłana została zbiorowa depesza hołdowniacza, podpisana przez 30 organizacyj społecznych.

Uniwersytet powszechny urządził wewnętrzną akademię, którą wypełnił bogato urozmaicony program

Wczoraj w rocznicę śmierci marsz. J. Piłsudskiego odprawione zostało w miejscowym kościele żałobne nabożeństwo, w którym wzięli udział pracownicy miejscy z burmistrzem Brudnickim na czele, pracownicy sądowi i poeztowi, policja, dzieci szkolne oraz społeczeństwo. Nabożeństwo odprawił ks L. Dudek.

Dębowa Góra

KU CZCI MARSZ. RYDZA-ŚMIGŁEGO.

W ub. czwartek związek rezerwistów łącznie z rodziną rezerwistów na Dębowej Górze w lokalu własnym zorganizował uroczystą akademię z okazji imienin marsz. Rydza - Śmigłego, na program której złożyło się podnio słe przemówienie p. Natalii Szymańskiej i popisy dzieci miejscowego przedszkola.

Na zakończenie akademii orkiestra związkowa odegrała hymn państwowy: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Sala podczas akademii wypełniona była do ostatniego miejsca publicznością.

Pracownicy firmy „Stradom" w Częstochowie będą strajkowali aż do zwycięstwa

Jak komunikowaliśmy, w ubiegłą sobotę odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej konferencja jednostronna z udziałem przedstawiciel. Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie i Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu, po której przeprowadzone zostały rozmowy z przedstawicielami firmy „Stradom".

Dyrekcja zajmuje nadal stanowisko nieustępliwe.

W czwartek dnia 18 bm. robotnicy nie otrzymawszy normalnej wypłaty tylko zaliczki, znowu urządzili demonstrację, która chwilami przybierała na wet gwałtowne formy.

Ze strajkujących pracowniczek kilka zaniemogło i to dość poważnie tak że musiano je odwieźć do domu wzgled nie do szpitala. Tę dramatyczną sytuację starała się nawet wykorzystać miejscowa dyrekcja, wysuwając mgli ste propozycje pod warunkiem powro tu do pracy, ale

gdy zjawił się przedstawiciel Związku celem przeprowadzenia rozmowy, okazali się, że był to tylko podstęp.

Jak słychać ostatnio dyrekcja chciałaby wycofać się honorem z tej sytuacji pod naciskiem władz,które jakkolwiek nie mają uprawnień ustawowych jednak powinny zlikwidować zatarg gdyż żądania wysunięte przez pracowników są słuszne. wynagrodzenia ich bowiem są najniższe w całym okręgu przemysłowym.

Strajkujący postanowili wytrwać w walce aż do zwycięstwa.

Czeladnicy grupy budowlanej podpiszą umowę zbiorową

W ub. wtorek w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan w Sosnowcu, odbyło się organizacyjne zebranie grupy budowlanej przy Związku Czeladzi Rzem. Chrz. Zainteresowanie było bardzo duże, ze względu na dotychczasowy brak w Sosnowcu zgrupowania czeladzi rzemieślniczej zainteresowanej w rzemiosach budowlanych.

Zebranie zagaił prezes Zw. Czel. Rzem. Chrześc. W. Szyszka, następnie p. Zarębski wygłosił referat oraz zapoznał zebranych ze statutem Związku.

Zebrani jednogłośnie postanowili przystąpić do Związku Czeladzi Rzemieślniczej Chrześcijańskiej, aby stworzyć

sekcję czeladników rzemiosła budowlanych,

oraz wybrano tymczasowy zarząd w skład którego weszli pp: Kuchua Franciszek — prezes, Czerwik Andrzej — zastępca prezesa, Kozioł Józef — sekretarz i skarbnik, Wroński Jan — zastępca sekretarza.

Członkowie: Rezler Józer, Gluzniewicz Bogusław, Grabizna Edward. Jaśko Roman, Ludwig Władysław.

Jednocześnie Zarząd Związku wzywa wszystkich rzemieślników budowlanych zrzeszonych i niezrzeszonych jak murarzy, zdunów, cieśli, i innych do wzięcia udziału w zebraniu, które **odbędzie się w dniu 21 marca tj. w niedzielę o godzinie 10-tej rano w lokalu Związku przy ul. Piłsudskiego 16.**

Stawiennictwo wszystkich zainteresowanych jest obowiązkowe ze względu na omawiane sprawy wyłącznie związane

z podpisaniem umowy zbiorowej między pracodawcami budowlanymi i czeladnikami rzemieślniczymi

Nadmieniamy, że na powyższym zebraniu wybrana zostanie delegacja na konferencję w dniu 23 marca br. w Inspektoracie Pracy.

DRZAZGI.

Kiepura i budżet

Kapitalny wypadek zdarzył się w krakowskiej radzie miejskiej. Oto przy omawianiu budżetu miasta Krakowa radny socjalistyczny Cekiera wystąpił z wnioskiem o obcięcie pozycji „reprezentacja miasta" wynoszącej 20 tys. złotych do połowy, motywując to ostatnim koncertem Kiepury i jego żony Marty Eggerth. Radny Cekiera oświadczył:

Sprzeciwiamy się, aby kupować kwiaty dla Kiepury i jego żony. Uznajemy jego głos, ale nie ma on prawa głosić haseł politycznych, tak, jak to zrobił na koncercie w Starym Teatrze.

Racja, panie radny. Kiepura musi wybrać: albo głosić „Straszny dwór" albo straszne hasła polityczne. Za pierwszy należą mu się kwiaty i gruba gotówka, drugich nie chcemy i za darmo w takim podanym sosie jak na ostatnim koncercie.

Wolimy już w tej materii posłuchać radnego Cekiera.

Jedyne miasto w Polsce

Będzin jest wyjątkowym miastem w Polsce, tylko bowiem na murach tego staroczytnego grodu ukazały się w tych dniach plakaty komitetu pomocy zimowej z wezwaniem o spełnienie obowiązku obywatelskiego.

Komitet wzywa publicznie z imienia i nazwiska 49 mieszkańców Będzina, by wpłacili składki na pomoc zimową.

Wśród wezwanych są kupcy, drobni przemysłowcy, rzeźnicy, piekarze i właściciele nieruchomości.

—o—

Przy głośniku

PSYCHOANALIZA.

W zabawnej humoresce Józefa Czyścieckiego P. T. „Psychoanaliza" którą Polskie Radio nada dziś o godz. 22.00 do któr psychoanalityk wyjaśnia swej pacjentce dziwny sen „Naukowe" tłumaczenie marzenie sennego kłóci się jaskrawo z rzeczywistym stanem rzeczy, ale to le karza nie dziwi, ani nie peszy. Pacjentka wychodzi od doktora z „rozwiązanym kompleksem", którego istnienia wcale nie podejrzewała". Trzy zabawne dialogi „psychoanalizy" wykona znakomita trójka: Maria Modzelewska, Jan Kurnakowicz i Tadeusz Olsza.

Święcone dla bezrobotnych

i inne sprawy miasta Będzina

Na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej w Będzinie załatwiono kilka spraw, dotyczących ogólnej gospodarki miasta.

Dłuższą dyskusję prowadzono przy uchwaleniu sprawozdania rachunkowego za 1933-34 rok. Uchwalenie tego sprawozdania odroczono, aby zarząd miasta mógł się zapoznać z poprawkami jakie w tym sprawozdaniu poczyniła komisja rewizyjna.

Sprawę dodatkowego budżetu, który wyraża się sumą koło 400 tysięcy zł. referował r. Stróżyk.

W dodatkowym budżecie umieszczono sumy potrzebne na roboty miejskie, na zwrot podatku specjalnego pobranego od robotników i na pożyczki dla urzędników magistratu, które

stosownie do zarządzenia władz nadzorczych zostały częściowo umorzone.

Przeciwko uchwaleniu dodatkowego budżetu głosowali tylko r. Niemiec i jego dwaj towarzysze klubowi (klub jedności robotniczej).

Rada miejska przyjęła oczywiście z dużym zadowoleniem wiadomość z ust prez. Izydorczyka, że

miasto otrzyma dotację w postaci 2500 ton kostki bazaltowej

Ponadto uchwalono statut podatku od kopalń węgla, statut podatku od zabaw i przedstawień publicznych. Delegatami na zjazd związku miast zostali wybrani rr.: Błażejewicz (zastępca Bluszcz), dr. Weinzieher (zastępca Rechnic) oraz spoza rady prez. Izydorczyk.

Przed zamknięciem obrad klub pracy gospodarczej zgłosił kilka wniosków i interpelacyj. Między innymi **wniosek w sprawie urządzenia bezrobotnym święconego**

oraz wniosek, dotyczący podwyższenia zarobków robotnikom miejskim ze względu na stale wzrastającą drożyznę artykułów pierwszej potrzeby. Interpelację złożono w sprawie zabrukowania ulic: Kolejowej, Górniczej i Pierwszego Maja.

Oszusta dolarówkowego z Zagłębia poszukuje policja śląska

Policja w Rudzie Śl. przytrzymała niejakiego Wincentego Szczeponika z Rudy i Eryka Weidę z Katowic, którzy wspólnie z ukrywającym się jeszcze Czesławem Stefańskim z Ujejsca, w pow. będzińskim, oszukali mieszkankę Rudy Śl., Marię Zymankową na kilkaset złotych. Zajmowali się oni sprzedażą „dolarówek" i wręczyli Zymankowej bezwartościowe papiery, za które pobrali kilkadziesiąt złotych.

Po pewnym czasie Stefański przybył do mieszkania Zymankowej, oświadczając jej, że na numer jej obligacji padła wygrana w wysokości 10 tysięcy zł. Przy tej okazji pobrał on od uradowanej kobiety kilkanaście złotych.

Dopiero po kilku miesiącach Zymankowa dowiedziała się, że otrzymała bezwartościowe papiery, na które nie mogła paść żadna wygrana.

Dobry żart

NA WOLNOŚCI.

W celi więziennej rozmawiają dwaj więźniowie:

— Za co siedzisz?

— Za bigamię.

— Hm. no i jak się czujesz teraz na wolności?

WYRÓŻNIENIE.

Na przyjęciu towarzyskim „na którym popisywał się dowcipem świetny humorysta Mark Twain, zaproszono również milionera Rockefellera. Gdy goście poczęli zajmować miejsca przy stole, bogacz przybliżył się do do krzesła Marka Twaina.

— Jestem John Rockefeller — rzekł, przedstawiając się pisarzowi.

Literat wskazał mu gestem miejsce obok siebie.

— Jestem John Rockefeller — powtórzył potentat finansowy, oczekując innego przywitania.

— To w takim razie siadaj pan na dwuch krzesłach — odparł z niezmąconym spokojem humorysta.

Wobec pozwanych w sprawie Banku Zagłębia

sąd zawiesił postępowanie

W wydziale handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj wielki proces cywilny, wytoczony przez syndyka masy upadłości Banku Zagłębia, adw. Brauna członkom rady nadzorczej i zarządu tego banku.

Pozwanymi w procesie, który budzi wielkie zainteresowanie, zwłaszcza wśród licznej rzeszy poszkodowanych, byłych udziałowców upadłego banku,

są spadkobiercy Jerzego Wolffa, Jana Bielskiego, Józefata Kruszyńskiego, inż. Edward Podczyński, Marian Jagiełłowicz, Stanisław Monsior, Jan Krzysztofik i Feliks Janson.

W uzasadnieniu powództwa syndyk żąda około pół miliona złotych odszkodowania za szkody i straty, wynikłe wskutek niedopatrzenia zarządu i rady nadzorczej Banku Zagłębia. Licząc się z dużymi kosztami procesu i wobec wątpliwości co do odpowiedzialności majątkwej pozwanych,

pełnomocnik powoda zmniejszył powództwo do kwoty 100.000 złotych, nie rezygnując jednakże zreszty pretensji

W imieniu pozwanych stanęli na rozprawę adw. Koenig, Lipski, Płodowski i Sokólski oraz apl. adw. Heftman. Na wstępie rozprawy syndyk masy upadłości adw. Braun zgłosił wniosek

o zawieszenie postępowania co do spadkobierców po śp. Jerzym Wolffie którzy zrzekli się spadku.

Ponieważ zaoponowała przeciwko temu strona przeciwna, sąd postanowił zawiesić postępowanie co do wszystkich pozwanych.

W fabryce Woźniaków

BEZ ZMIAN.

Zatarg w fabryce Woźniaków w Sosnowcu nie został jeszcze zlikwidowany. Dyrekcja fabryki, która w zasadzie wyraża zgodę na 15-procentową podwyżkę płac oświadczyła, że kilku robotników nie zostanie przyjętych do pracy. Natomiast robotnicy domagają się zatrudnienia ich wszystkich bez wyjątku.

Wobec rozbieżności żądań fabryka jest nieczynna i około 40 robotników okupuje w dalszym ciągu teren fabryczny, a reszta pozostaje w domach. Strajk ma przebieg spokojny.

—:0:—

Zlikwidowanie zatargu

W WARSZTATACH „EKONOMIA" W NIWCE.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się wczoraj konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu w warsztatach „Ekonomia" w Niwce, gdzie wszyscy robotnicy z dniem 24 bm. mieli być zwolnieni z pracy. Na konferencji ustalono, że robotnicy z dniem 24 bm. pójdą na płatne dwutygodniowe urlopy, po czym przyjęci zostaną z powrotem do pracy. Z ramienia robotników w konferencji wziął udział sekretarz Litwornia.

—oOo—

Złodzieje z Łodzi

OKRADALI MIESZKANIA w ZAGŁĘBIU.

Od pewnego czasu w Będzinie i Sosnowcu nieuchwytni sprawcy dokonywali kradzieży mieszkaniowych, specjalnie polując na biżuterię, futra itp.

W toku dochodzeń policyjnych ustalono, że kradzieży tych dokonywali złodzieje, którzy przyjeżdżali do Zagłębia z Łodzi

Po dokonanej kradzieży włamywacze przewozili łup do Łodzi, gdzie sprzedawali biżuterię i futra. W związku z tym w Łodzi zatrzymana została kochanka jednego ze złodziei Ruchla Chuda, w mieszkaniu której znaleziono część skradzionej biżuterii.

Chudą Ruchlę przewieziono do Sosnowca, gdzie wydział śledczy prowadzi dochodzenie.

Tajemnicze morderstwo w Będzinie

zwłoki kobiety na polu przy ul. Kopernika

Wczoraj o godz. 6 rano na polu przy ul. Kopernika w Będzinie znaleziono zwłoki jakiejś kobiety.

W toku pierwiastkowych dochodzeń ustalono, że są to zwłoki prostytutki Elżbiety Rauchut, zamieszkałej w Będzinie przy ul. 1 maja 40.

Nie ulega wątpliwości, że kobieta ta została zamordowana, ma bowiem na głowie obrażenia, pochodzące od uderzenia jakimś twardym przedmiotem.

Policja prowadzi dochodzenie celem wykrycia sprawcy, czy też sprawców morderstwa. Narazie niewiadomo, kto i na jakim tle dokonał zabójstwa. Przypuszczać należy, że w niedługim czasie policja rozjaśni.

Tragicza śmierć robotnika

przygniecionego wózkami z węglem

Na kopalni Towarzystwa grodzieckiego w Grodźcu wydarzył się tragiczny wypadek.

Na pochylni zatrudniony był robotnik 39-letni Marcin Uchnast, zamieszkały w Psarach, gmina Łagisza.

W czasie pracy Uchnast został przygnieciony wózkami z węglem, ponosząc śmierć na miejscu.

Zmasakrowane zwłoki wydobyto na powierzchnię.

Wiadomości bieżące

Sobota 20 Marzec

Dziś: † Eufemii
Jutro: Benedykta
Wschód słońca: 5.40
Zachód słońca: 17.48

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś, dnia 20 bm. o godz. 20.30 cieszącą się wielkim powodzeniem świetna sztuka W. Fodora pt. „Tajemnica lekarska", w której zasłużone oklaski zbierają pp. Anusiakówna, Jasnorzewska, Marwicz, Cornobis, Erwan, Fulde, Krotke, Nawrocki i inn

Jutro, dnia 21 bm. o godz. 16.30 sztuka W. Fodora pt. „Tajemnica lekarska", o godz. 20.30 komedia S. Kiedrzyńskiego pt. „Raz się tylko żyje".

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Ramona.
EDEN — Królowa tańca
PALACE: — Żona dwuch mężów.
RIALTO — Nie całuj w kinie i mściwy jeździec
MOMUS: Generał Sutter.

—ooo—

— **UWAGA ROBOTNICY PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO ZZZ.** W niedzielę, dn. 21 bm. o godz. 15 odbędzie się informacyjne zebranie członków i sympatyków ZZZ.tu w lokalu ZZZ. w Sosnowcu przy ul Piłsudskiego 8. Sprawy przemysłu budowlanego i organizacyjne referować będzie sekretarz Rylski.

— **GODZINY HANDLU W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM.** W tygodniu przedświątecznym sklepy będą otwarte w następujących godzinach: w niedzielę, dn. 21 bm od godz. 13 do 18-ej. Od poniedziałku 22 bm. do godz. 21 i w Wielką Sobotę do godz. 18.ej.

— **WYWIADÓWKA** w żeńskiej szkole gospodarczej im. jen J. hr. Zamoyskiej Tow. Szkól Średnich w Sosnowcu odbędzie się jutro o godz. 11.

— **„ZARZĄD LEGII INWALIDÓW W. W. P. IM. GEN. J. SOWIŃSKIEGO** Kompania w Sosnowcu zawiadamia swych członków „którzy nie mają możności zakupić święconego" aby zarejestrowali się w sekretariacie, celem otrzymania pomocy na święta z funduszów Organizacji. Zainteresowani zgłaszać się powinni w godz. od 10 do 14 do dnia 24 bm. włącznie — ul Żytnia 10, „Dom Społeczny", p. nr. 15".

— **WIECZÓR PASYJNY.** Jutro w niedzielę Palmową punktualnie o godz. 18 w Sali Domu Katolickiego ul. Prez. Mościckiego odbędzie się „Wieczór Pasyjny" w programie występy chóru Ubezpieczalni Społecznej, śpiewy solowe, muzyka religijna, deklamacje, obrazek sceniczny z Męki P. Jezusa. Pierwszy ten koncert religijny — wielkopostny zorganizowany przez Katolickie Stowarzyszenie Mężów przy par. Wnieb N. M. Panny w Sosnowcu powinien zgromadzić najszersze rzesze społeczeństwa sosnowieckiego.

— **ZE ZWIĄZKU TEATRÓW.** Jutro o godz. 10 w pierwszym, a o godz 11 w drugim terminie w lokalu Szkoły Powszechnej nr. 5 przy ul. Marii Konopnickiej nr. 36 w Dąbrowie Górniczej odbędzie się doroczny Zwyczajny Zjazd Sprawozdawczy Związku teatrów, chórów i orkiestr ludowych.

Roboty wodociągowe

W DĄBROWIE.

Magistrat dąbrowski rozpoczyna roboty miejskie w najbliższy poniedziałek Pierwszym etapem inwestycyj miejskich będą roboty wodociągowe na ul Okrzei i ul. Kościuszki.

Następnie, przewidziane są roboty związane również ze sprawą wodociągów na ul Górniczej od wylotu ul. Kościuszki w kierunku Chechłówki.

W najbliższych tygodniach magistrat przystąpi do wykończenia zbiornika wodociągowego, który stanie na wzgórzu obok szkoły górniczo - hutniczej.

Posiedzenie rady miejskiej

W SOSNOWCU.

W nadchodzący poniedziałek o godz. 18.45 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu. Porządek obrad zapowiada: odczytanie reskryptu p Wojewody kieleckiego o dodatku komunalnym dla pracowników miejskich za rok 1936-37, oraz uchwalenie tegoż dodatku na rok budżetowy 1937-38, sprawa przyjęcia do zapłcaneia bankowi związku spółek zarobkowych długu w kwocie zł. 24.000 w związku z nabyciem gruntu przy ul. Naftowej, uchwalenie statutu o podatku od kopalń węgla na r. 1937-38, uchwalenie statutu o opłatach drogowych tytułem udziału w kosztach budowy i utrzymania dróg na rok 1937-38, uchwalenie budżetu dodatkowego na rok budżetowy 1936-37, rozpatrzenie budżetu na r. 1937/38. wybór delegatów na nadzwyczajne zebranie ogólne członków związku miast w dn. 26 i 27 kwietnia 1937 r. Wybór 2 członków do komisji poborowej

Hodowcy gołębi

WALNE ZEBRANIE NA POGONI.

W świetlicy Związku Strzeleckiego przy ul. Lisiej 1na Pogoni odbyło się walne Związku Stow Hodowców Gołębi Pocztowych Grupy Lotowej w Sosnowcu, w skład które wchodzą T—wa HGP., V—31. V—33, V—73 i Sekcja V—159

Zebranie zagaił prezes p. T. Widorski, witając obecnych 18 delegatów Towarzystw i wzywając ich do uczczenia 1-minutową ciszą pamięci zmarłego wiceprezesa grupy śp A. Bednarka. Przewodniczył zebraniu p. J S. Komarek. Ze sprawozdań wynika, że grupa przeprowadziła w sezonie ubiegłym 6 lotów dla gołębi starych z najdalszą odległością 100 km.

Nowe władze wybrano w składzie: prezes — p J S. Komarek, wiceprezes T. Widorski, sekretarz Fr Gajda, zast. sekretarza J. Jaroński, skarbnik J. Kubasik, członkowie — pp. P. Kidawa, Wł. Mazur i P. Grabis

Do komisji rewizyjnej weszli: przewodniczący p. Cz. Trojanowski, członkowie pp. J. Błaszczyk i Cichoń.

Obrady zakończono hasłem „Dobry lot".

—ooo—

— **KOŁO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W NIWCE** zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 21 marca rb o godz. 9.20 rano odbędzie się Walne zebranie w czytelni Polskiej Macierzy Szkolnej.

— **STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW M. I. K. H. w CHORZOWIE,** oddział w Sosnowcu zawiadamia, że dnia 21 bm. o godz. 10 w I-ym terminie, a o godz. 10.30 w drugim terminie, odbędzie się walne zebranie w szkole handlowej T. Płockiego przy ul 1-go Maja.

— **ZEBRANIE PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH.** PZZPF. i II oddział w Dąbrowie zawiadamia swych członków, że jutro o godz. 4 ej w lokalu związku przy ul. Sienkiewicza 3, odbędzie się nadzwyczajne zebranie sprawozdawczo - informacyjne, na którym zostaną omówione aktualne sprawy związane z ruchem zawodowym pracowników umysłowych.

— **WIECZÓR HUMORU I ŚMIECHU.** Sekcja sceniczna towrzystwa Sokół w Dąbrowie urządza jutro w sali Ogniska wieczór humoru i śmiechu. Program zapowiada: tańce narodowe, kuplety i monologi oraz „Malutkie nieporozumienie“ — farsa w 1 akcie i „Niedołęga w wojsku“ — skecz. Początek o godz 19. Ceny miejsc od 50 gr. do 1.50 zł

1000 dzieci będzińskich

OTRZYMA ŚWIĘCONE.

Miejski komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Będzinie ,na czele którego stoi prez. I. Izydorczykowa urządzi w Wielką Sobotę święcone dla biednych dzieci.

Obdarowanych zostanie około 1000 dzieci.

Złodziejkę z Dąbrowy

SCHWYTANO W PSZCZYNIE.

Na targowisku w Pszczynie zatrzymano pod zarzutem 3-krotnej kradzieży kieszonkowej zawodową złodziejkę kieszonkową Woroszkiewicz Marię z zawodu krawczynię, zam. w Dąbrowie przy ul. Łukasińskiego 4. Wspólniczka jej zbiegła

Z MYSZKOWA

OBCHÓD IMIENIN MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO - RYDZA. Z racji obchodu dnia imienin Marszałka Rydza - Śmigłego już w dniu 17 wieczorem uroczystość rozpoczęła się capstrzykiem organizacji mundurowych, który przy dźwiękach orkiestr przemaszerował ulicami Myszkowa. Domy zostałyudekorowane i iluminowane a wśród zieleni i kwiatów widniał portret Solenizanta. Na domach powiewały flagi o barwach narodowych.

18 o godzinie 9 rano w kościele parafialnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, które na intencję Marszałka odprawił miejscowy proboszcz ks. Jan Kałuża. Na nabożeństwie tym obecni byli przedstawiciele władz gminnych organizacji oraz dziatwa szkolna. Po skończonym nabożeństwie ks Celebrans zaintonował hymn „Boze coś Polskę“. który zebrani odśpiewali, poczym nabożeństwo zostało zakończone

W szkołach odbyły się pogadanki dla dzieci.

Dobre słowo, dobra rada

Rozpaczliwy list bezrobotnego

Kochany Panie Mikołaju Doświadczyński!

Zapewne odbierasz stale i będziesz odbierał listy zakochanych o nieodwzajemnionych w miłosnych uczuciach. Mój list będzie zupełnie inny, chociaż również ze skargą na ludzi i na obojętność ludzką. Może nie powinienem Cię takimi sprawami zajmować, ale chcę, abyś wiedział i podał do wiadomości ludzkiej, jak ludzie są obojętni.

A więc — zaczynam: jestem w ciężkim położeniu, bo bez pracy, a więc rozumiesz może,, kochany p. Mikołaju, co to znaczy? To znaczy, jestem parjasem w społeczeństwie. Ileż to muszę nasłuchać się docinków kolegów i znajomych: bezrobotny! dziad! Piasek ma w rękawach pracować mu się nie chce. A tymczasem wcale tak nie jest — bo pracy wcale się nie wstydzę, na dowód czego może służyć to, że w obozach pracy pracowałem fizycznie i to za marną płacą, bo 50 gr. dziennie, byle nie być w domu ciężarem. A prócz tego pracuję społecznie w dwu organizacjach w harcerstwie i Związku Strzeleckim — szkoląc młodzież.

I oto — ja nie mam pracy, chociaż chciałbym ją mieć. Wprost pragnę jej, bo wiem, że ona usamodzielnia człowieka. A ja jej nie mam, chociaż pracuję społecznie, a moi koledzy lub znajomi często awanturnicy, pijacy, lekkoduchy wrogo do państwa ustosunkowani, mają pracę, mogą się ładnie ubierać, pokazać wśród ludzi bez żenady, tryumfując nade mną i śmiejąc sie jeszcze ze mnie, że pracuję społecznie, a nic za to nie mam.

Powiedz mi, kochany p. Mikołaju, dlaczego tak jest? Dlaczego? Dlaczego ja, pracujący społecznie, chcący się jeszcze kształcić dalej, mający trochę zdolności które chcę rozwinąć, dlaczego ja nie zarabiam, a tamci, typy ujemne mają na hulanki i pijatyki, a ja na książki nie mam? (Nie mogę sobie kupić podręczni ka obecnej pisowni).

Kiedy to pytanie zadaję sobie i odpowiedzi nie mogę znaleźć, myślę nieraz nawet o samobójstwie, innym razem o zemście i załamuję się moralnie i psychicznie.

Nieraz usiłuję sobie wytłomaczyć tę obojętność ludzką w stosunku do mnie i myślę, że dlatego pracy nie mogę znaleźć, że jestem zbyt delikatnym, subtelnym i wrażliwym, a w dzisiejszych czasach, szalonej gonitwy za groszem i walki o chleb, ludzie tego nie doceniają, za nic mają — ba! bardziej cenią tych, co po chamsku brutalnie pędzą naprzód, tratując słabszych i delikatnych. Myślę nieraz i ja tej metody się chwycić, ale niestety. Moja natura wzdryga się na myśl o tym. Otrzymałem wychowanie dobre.

Jestem jednostką — sądzę — dodatnią i chciałbym się ożenić, mieć własną rodzinę, bo chcę prowadzić normalne życie.

Ale, niestety — warunki na to mi nie sprzyjają. Jest to moją największą troską, bo młode lata lecą, czas piękny mija i kiedyż potem będzie czas na założenie rodziny i wychowanie dzieci

Ale jakżesz mogę myśleć o założeniu rodziny, gdy nie mogę dać opieki i utrzymania matce. Serce mi pęka z bólu, gdy widzę matkę, pracującą na mnie.

Powiedz mi p. Mikołaju. co mam robić? Czy mam szerpać się dalej i patrzeć na to z bólem serca czy jechać do Hiszpanii i tam zginąć śmiercią bohaterską, jeśli już nie chcę kończyć śmiercią samobójczą?

Sam nie wiem, jak i co robić — bo w tej goryczy myśli me się mącą, w sercu i mózgu panuje zamęt, i myślę nieraz że oszaleję.

KARMAZYN.

Sosnowiec, 19.3. 37 r.

* * *

Drogi Panie! W liście Pana zwraca uwagę przede wszystkim powoływanie się na zasługi społeczne, które, zdaniem Pana, powinny Mu ułatwić drogę do zarobkowania. Z miejsca odpowiadam, że nie podzielam tej opinii. Praca społeczna przestaje być społeczną wówczas, gdy oczekujemy za nią nagrody w takiej czy inne postaci.

Niemniej jednak głęboko i serdecznie współczuję Panu, jak każdemu mołdemu człowiekowi, który nadaremnie szuka pracy.

Nie radzę, ale poprostu proszę Pana o odrzucenie myśli o samobójstwie. W warunkach Pana byłoby to tchórzliwą ucieczką przed życiem. Jeżeli rówieśnicy Pana mogli otrzymać pracę, to i Pan ją przecież kiedyś znajdzie. To się wszakże zdarza, choć tak bardzo źle jest na tym świecie. Trzeba tylko rozchmurzyć twarz nie pokazywać światu ponurego oblicza, bo takich kandydatów na samobójców ludzie unikają, boją się ich. Trzeba chcieć żyć, co, przyznaję, w pewnych warunkach nie jest łatwe, ale najpierwszym, choć i najtrudniejszym obowiązkiem człowieka, jest żyć do końca.

Wreszcie jeszcze jeden argument. Ma Pan matkę. Osierocnie jej byłoby okrucieństwem z Pana strony. Niech Pan z niej bierze przykład. Tyle już ma lat życia, a przecież nie opuszcza rąk.

Niech Pan odemnie ucałuje te spracowane ręce i w duchu przeprosi matkę za złe myśli, które Pana nawiedzają.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 20 marca.

6.00 Program lokalny. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.03 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy. 12.40 Dziennik południowy. 14.00. Przerwa 15 00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16 15 Operetki francuskie 17.00 Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18 10 Wiadomości sportowe. 18 20 Programy lokalne. 18 50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.30. Godzina lekkiej muzyki 20.25 Nowości literackie. 20.40 Dziennik wieczorny. 20 50 Pogadanka aktualna. 21 00 Z oper komicznych trans z Berina. 22.30 Mała ork. 23 30. Programy lokalne.

KATOWICE.

Sobota 20 marca.

6.00. Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Płyty gramofonowe. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.50 Płyty. 12.00 Nasz program. 13.00. Koncert życzeń 14.00 Płyty. 15 15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kult śląska. 15 40 Płyty. 18.20 Audycja dla dzieci 18.45 Program na jutro. 20.55 Koncert solistów.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 21 marca

8 00 Sygnał czasu. 8.03 Gazetka rolnicza. 8.15 Programy lokalne 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 11.05 Programy lokalne 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 14.00 Reportaż z życia 14.30 W pierwszy dzień wiosny.. 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Programy lokalne 16.30 Teatr Wyobraźni 17 20 Programy lokalne. 17.50Pogadanka aktualna 18.00 Transmisja muzyki pasyjnej. 18.45 Szkic literacki. 19.00 Parsifal I i II obraz misterium muzycznego. 20.50 Przegląd polityczny 21 00 Dziennik wieczorny 21.10 Amor w zalotach 21.40 Koncert 22.15 Wiadomości sportowe. 22.20 Programy lokalne. 22 55 Dziennik wieczorny. 23.30 Parsifal III obraz misterium muzycznego.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

10)

— Bo nie mogę znaleźć drugiego muskułu. Zagubił mi się gdzieś podczas ucieczki przed tą wściekłą krową, panie reżyserze i...

— To mnie minimalnie obchodzi! Łydka musi być wypchana, a czym to jej osobista sprawa... Proszę to powtórzyć panu Prawdzicowi momentalnie!

— Słyszałem. Nie jestem głuchy — oburknął król ekranu polskiego. schylił się, podniósł sporą garść siana i zaczął nim wypychać pończochę na lewej nodze, aby sobie odpowiednio pogrubić łydkę.

— Już?.. Więc zaczynamy... Wachser.

— Słucham cię, Barryś.

— Scena 69-ta jest za długa na jeden skok, trzeba ją przepołowić na trzy lub cztery równe części i kolejno przerabiać. A może dwie wystarczą?

„Przepołowiono“ ją ostatecznie na trzy części które otrzymały następujące podtytuły: 1) Transport Jagienki, 2) Wpław przez rzekę, 3) Igraszki miłosne, i przystąpiono niezwłocznie do przerabiania pierwszej części.

Zaczęła się żmudna robota. Myli się, kto sądzi, że przy realizowaniu filmu można jakieś sceny nakręcać prima vista. Mowy nie ma! Każdy, nawet najdrobniejszy epizod przerabiają artyści po kilka, kilkanaście razy, zanim reżyser pozwoli operatorowi kręcić. Nieraz parę godzin mozolnej pracy kosztuje stworzenie małego fragmenciku, który przy wyświetlaniu obrazu trwa ledwie pół minuty, lub tylko mignie na ekranie.

Więc i teraz „Zbyszko z Bogdańca“ budził się i wygłupiał odpowiednio, ściągał „niedźwiedzia“ z Jagienki, brał ją na ręce i szedł z nią przez polanę, aby po kilkunastu metrach tego spaceru posłyszeć: — Stop! Za mało ekspresji! Za szybko! Za wolno! — i tym podobnie, po czym znów: — Wróć! Jeszcze raz!

Po szóstej próbie Ziemko Prawdzic ledwie nogami powłóczył, a ręce mu omdlewały ze zmęczenia, chociaż Nelly Ricci, głodząca się stale dla zachowania smukłej sylwetki, ważyła zaledwie 51 kilo. Wreszcie sfilmowano ten spacer.

— Próba części drugiej „wpław przez rzekę“ — huknęła tuba.

Rolę rzeki grała tutaj wielka kałuża, która dzisiaj niewątpliwie ocaliła życie reżyserowi Odorono, gdy waliło się drzewo. Z zachowaniem wszelkich ostrożności wszedł Prawdzic do wody, sięgającej mu w najgłębszym miejscu nieco poza kolana dobrnął do drugiego brzegu i z prawdziwą ulgą cisnął „Jagienkę“ na niską, ale podłużną kopkę siana. Po czwartej powtórce tej procedury Światopełk Schluss-Koniecpolski skinął na operatora.

— Pan masz rację miejscami — rzekł w odpowiedzi na protest reżysera Odorona, zalecającego dalsze próby tej scenki — lecz musimy liczyć się z tą gratisową lampą — wskazał słońce, które lada chwila miało się ukryć za wierzchołkami drzew.

— A tam, od wschodu nadjeżdżają chmury deszczowe, — dodał Wachser.

Wobec tak wyraźnych konszachtów słońca i chmur deszczowych z właścicielem wytwórni, uparty Odorono ustąpił, ku wielkiej radości „Zbyszka“ i „Jagienki“. Natychmiast przeniesiono aparat na drugi brzeg bajora, aby brnącego przez wodę Prawdzica zdjąć en face, odmierzono odległość, a na obydwóch końcach podłużnej kałuży ustawiono pomocników, którzy z pomocą łopat mieli wytwarzać fale i wartki prąd „rzeczki“.

— Gotów? Alor anfę. Zaczynamy! A żwawo!

„Żwawo“; łatwo to było gadać reżyserowi Odoronowi, który leżał sobie wygodnie z papierosem w zębach. Lecz wątły Ziemko po całodziennej pracy w takim upale, po emocjach ucieczki przed „apokaliptyczną bestią“ i po z górą godzinnym noszeniu na rękach „Jagienki“ był zmęczony gorzej, niż stara dorożkarska szkapa w dniu strajku tramwajów i autobusów. Gonił resztkami sił; miał wrażenie, iż byłby był omdlał z wyczerpania już dawno, gdyby nie to brodzenie po kolana w wodzie, które miało wprawdzie wiele niemiłych stron, lecz równocześnie orzeźwiało go i chłodziło przyjemnie.

— Prędzej, prędzej — przynaglał Światopełk Schluss-Koniecpolski.

Ziemko Prawdzic westchnął, podszedł do swojej partnerki, wziął ją na ręce i powoleńku zaczął z nią schodzić do wody.

— Wyżej kolego — rzekła Nelly Ricci — trzymajcie mnie wyżej, inaczej zamoczycie mi włosy.

— Wolniej — upominał Odorono; — proszę powiedzieć panu Prawdzicowi. żeby szedł wpław znacznie wolniej, parskil marsz tro wit.

— Niech pan nie spuszcza oczu.

— Moniek, kręć pan od.. już!

— Fale, do pioruna! Robić fale, gamonie!

— Wyżej, kolego, mówię!

— Nie pryskać! Fryzurę mi zniszczą!

— Sza! proszę przypomnieć pannie Nelly, że teraz ona jest w omdleniu, zaczem nie wolno jej głośno rozmawiać. Silans, sil wu plajte.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwaj przyjaciele Burski i Haczewski wynaleźli maszynę zapalającą na odległość. W chwili, gdy Burski przewoził tę maszynę z Poznania do Gniezna, zosta ła mu ona skradziona. Przy wynalazcy pozostała tylko niewielka, ale najważniej sza część aparatu. Od tego momentu Bur ski popadł w jakieś niewytłomaczone dla Haczewskiego zniechęcenia. Chcąc ucie szyć swego przyjaciela Haczewski posta nowił sam odbudować skradzioną „behę".

24)

Z początku zdawało mu się, że są to rzadkie odgłosy, dochodzące z ulicy. Jednakże, kiedy w niespełna minutę później te same co pierwej szmery powtórzyły się, Haczewski upewnił się, że istotnie dochodzą one z przedpokoju, wychodzącego na obszerną werandę.

Ostrożność nakazała mu i w tym wypadku przyjąć postawę obserwatora. Zszedł więc z łóżka, cicho zakradł się pod drzwi, wiodące z gabinetu poprzez salonik do hallu i zaczajony w kącie, oczekiwał dalszej kolei wypadków.

Już pierwsze minuty obserwacyj przekonały go dostatecznie, że ma do czynienia z wytrawnym włamywaczem. Jeszcze raz zgrzytnął zamek i duże, oszklone drzwi uchyliły się bezszelestnie. Na ciemnym tle nocy zamajaczyła sylwetka intruza.

— Chwała Bogu, że tylko jeden — pomyślał Ludwik z zadowoleniem, gdy tamten wsunął się ostrożnie do hallu.

Haczewskiego nie zdziwiła nocna wizyta włamywacza. Grzywak uchodził powszechnie za człowieka dość zamożnego, a jego ustronnie położony na peryferiach miasta domek mógł łatwo skusić niejednego złodzieja, zwłaszcza pod nieobecność gospodarza. W pierwszej chwili był raczej zadowolonym. Pociągała go przygoda, jaką spodziewał się wkrótce przeżyć. Był człowiekiem odważnym i wobec nieświadomości tamtego, aby ktokolwiek mógł się pod nieobecność Grzywaka tutaj znajdować, dawała mu przewagę w spotkaniu z zaskoczonym przeciwnikiem.

Cieszył się na samą myśl, jak piorunujące wrażenie uczyni na zbrodniarzu niespodziewane odkrycie silnego w dodatku uzbrojonego mężczyzny. Widząc po przez oszklone drzwi, że tamen, przyświecając sobie elektryczną latarką, zbliża się w stronę jego pokoju, silniej ścisnął rewolwer. Wystarczy, aby wymierzył lufę browninga w szeroką pierś włamywacza i krzyknął: „Ręce do góry!" a los niebezpiecznego intruza zawiśnie od jego woli.

Jednakże tak łatwe zwycięstwo nie pociągało odważnego i żądnego niezwykłych przygód młodzieńca. Tak można postępować w ostateczności, przy liczebnej przewadze przeciwnika. Tymczasem Ludwik miał przed sobą jedynego człowieka, dygocącego w panicznym lęku przy każdym, najmniejszym nawet odgłosie własnych stąpań.

Przy tych myślach ambitny i łatwo zapalny młodzieniec postanowił spróbować walki wręcz, przy równorzędnych szansach na zwycięstwo. Bez namysłu więc odrzucił rewolwer i zaciskając pięści, oczekiwał zbliżenia się tamtego.

Jednak cierpliwość Ludwika miała być wystawioną na dłuższą próbę. Włamywacz, wbrew jego przypuszczeniom, nie przestąpił odrazu progu gabinetu Grzywaka, lecz zbliżył się do małej etażerki, stojącej w rogu saloniku.

Przyświecając latarką, złodziej począł uważnie przeglądać zalegające tam czasopisma, jakby szukając jakiegoś potrzebnego mu egzemplarza.

— Dziwne... — pomyślał Ludwik, nie mogąc pojąć, co może być objektem tak niezwykłych zainteresowań włamywacza. Stwierdził przy tym, że jest to człowiek, bynajmniej nie wyglądający na złodzieja. Elegancki garnitur, inteligentny, chociaż przebiegły wyraz twarzy predystynowały go raczej na funkcjonariusza wydziału policji śledczej.

— I w dodatku to dziwne zainteresowanie się makulaturą... — zastanawiał się Haczewski, zaintrygowany do najwyższego stopnia.

Nagle, gdy tamten zdołał już przerzucić wszystkie czasopisma i podniósłszy się z klęczek, kierował się w stronę gabinetu, Haczewskiemu zaświtała niespodziewanie przerażająca myśl: aparat...

Struchlał. Jak mógł zapomnieć chociaż przez moment, że „beha", a zwłaszcza jej skomplikowany generator będzie i nadal celem największych wysiłków tamtych ludzi.

Nieubłagana ręczna walka, do której jeszcze przed sekundą tak się zapalał, wydała mu się szaloną nieobliczalną imprezą. W grę tu wchodziło nie tyle jego zdrowie czy nawet życie ile tajemnica epokowego wynalazku. Nie wolno mu zatym porywać się na niepewne...

— Rewolwer... — niestety, porzucił go nieroztropnie, a nie było już na to czasu, by go odszukać w ciemności, na którymś z klubowych foteli, gdyż ów tajemniczy włamywacz przekraczał ostrożnie próg gabinetu.

Haczewski przywarł do ściany. Czuł, jak serce uderza mu coraz gwałtowniej i krew pulsuje w rozpalonych skroniach.

— Czy rzucić się teraz z tyłu na przeciwnika i potężnym uderzeniem pięści powalić go na ziemię, czy też czekać spokojnie dalszego biegu wypadków? — zastanawiał się, śledząc z trwogą, obliczone niemal w każdym calu ruchy tamtego.

— Nie... lepiej czekać — przyszedł do przekonania. — Może uda mi się niespostrzeżenie sięgnąć po broń, a wówczas szanse na ocalenie „behy" wzrosną do pełnych stu procentów. Walka wręcz tylko w ostatecznym wypadku — dyktował mu rozsądek.

Włamywacz tymczasem, niezauważywszy Ludwika, przeszedł ostrożnie, na palcach całą długość pokoju i zatrzymał się obok biurka.

Haczewski nie miał już teraz najmniejszych złudzeń, że celem tamtego jest właśnie generator „behy", przechowywany w jednej z szafeczek biurka. Zdziwił się jednak, gdy ów tajemniczy włamywacz sięgnął szybko po stojącą na biurku fotografię jakiejś kobiety, po czym, zatrzymawszy na niej krótkie spojrzenie, z równym pośpiechem schował ją do kieszeni.

Ten ostatni, pozornie błahy wypadek ostatecznie zdezorientował Ludwika. — Czyżby ktoś podejmował tak niebezpieczne i karygodne przedsięwzięcie dla zdobycia jakiejś tam fotografii? — zastanowił się, przypominając sobie, że była to podobizna nieznanej mu, przystojnej kobiety. Nie uważał za stosowne wypytywać o to Grzywaka, kawalera, mającego wiele znajomości pośród przedstawicielek płci pięknej.

d. c. n.

Zebranie delegatów kół LOPP.

OBWODU MIEJSKIEGO w SOSNOWCU

W dniu 16 bm. odbyło się w domu społecznym walne zebranie delegatów kół LOPP. obwodu miejskiego Sosnowiec. — Zebranie zagaił prezes obwodu wicestarosta Heynar.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego wanego zebrania, sprawozdaniu zarządu za 1936 rok i protokułu komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

W toku dyskusji zabrał głos delegat wojewódzkiego okręgu LOPP z Kielc inspektor Ludwikowski dziękując w imieniu okręgu miejscowym władzom LOPP. za dobre rezultaty pracy, które predystynują obwód Sosnowiec przy jego 12000 członkach na czołowe miejsce w okręgu.

Następnie przystąpiono do uzupełniających wyborów członków zarządu obwodu. Z ustępujących członków wybrani zostali pp. Mamelokowa, Dzioboń i Piekarczyk. Komisję rewizyjną uzupełniono przez wybor p. Kałuskiego.

W dalszym ciągu został odczytany program prac na rok 1937 oraz uchwalony budżet na rok bieżący, zamykający się w imponującej kwocie 46.000 złotych.

Na wniosek prezesa Heynara zebrani uchwalili wyrazić podziękowanie zarządowi miejskiemu w Sosnowcu, urzędowi pocztowemu i prasie lokalnej za szczerze życzliwy, bezinteresowny i pełen poparcia stosunek do LOPP.

Z kolei na drugi wniosek prezesa obwodu zebrani delegaci kół LOPP. jednogłośnie postanowili zgłosić swój akces do organizowneago przez płk. Koca Obozu Zjednoczenia Narodowego z całą gotowością szczerej współpracy dla dobra obrony państwa.

—ooo—

Z ZAWIERCIA.

Pracy albo chleba

BEZROBOTNI PRZED MAGISTRATEM

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zebrało się pod magistratem około 200 bezrobotnych, którym w dniu 20 bm. kończą się zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia. Zebrani wybrali z pośród siebie delegację, którą przyjął prezydent Kowalski w obecności delegata woj. komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Delegaci prosili o wydanie tym bezrobotnym żywności na nadchodzące święta. W tej sprawie skomunikowano się telefonicznie z komitetem wojewódzkim, po odpowiedzi którego oświadczono delegacji, że bezrobotni ci otrzymają po 2 kg. mąki pszennej, 1 kg. mąki żytniej, 1/4 kg. słoniny i pół kg. mieszanki kawowo-cukrowej. Rozdawnictwo żywności nastąpi w przyszłym tygodniu.

Tej kategorii bezrobotnych jest około 600. Po wysłuchaniu sprawozdania delegacji bezrobotni rozeszli się spokojnie do domów.

Nowy prezydent miasta

OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Wczoraj przybył do Zawiercia i objął urzędowanie nowy prezydent miasta p. Czesław Kowalski, dotychczasowy starosta powiatu kozienickiego, a pierwszy starosta powiatu zawierciańskiego.

(z) **NABOŻEŃSTWO.** Wczoraj o godzinie 9 rano, jako w dniu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w miejscowym kościele parafialnym odprawione zostało nabożeństwo.— Udział w nim wzięli: przedstawiciele władz administracyjnych ze starostą Trzmadlem na czele, samorządowych z prezydentem Cz. Kowalskim, sądownictwa, wojska, policji, organizacji społecznych, zawodowych, półwojskowych, szerokie warstwy społeczeństwa, szkoły średnie i powszechne. Wieczorem w świetlicach członkowie organizacyj wysłuchali przemówienie Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego. Na domach przez cały dzień powiewały flagi narodowe.

(z) **ZEBRANIE DZIAŁKOWCÓW.** Dziś o godz. 5 popoł. w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Zawierciu przy ul. Ks. Skorupki (za katolickim kościołem parafialnym) odbędzie się zebranie wszystkich pracowników umysłowych, korzystających z ogródków działkowych. Ze względu na ważność spraw obecność działkowców konieczna i pożądana.

—ooo—

Z OLKUSZA.

W dniu imienin

MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W dniu wczorajszym w kościele parafialnym w Olkuszu odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę Wielkiego Budowniczego, Marszałka Piłsudskiego.

W nabożeństwie brali udział przedstawiciele władz państwowych z p. starostą Brzostyńskim na czele, sądownictwa, samorządu, policji, różnych organizacyj i dziatwy szkolnej.

Nabożeństwo odprawił ks. Mazur. Domy przybrano flagami państwowymi, przepasane krepą. Pomnik Marszałka na kolonii fabrycznej tonął w kwiatach i spowity krepą.

(o) **NOWY ODDZIAŁ M. i K.** Z inicjatywy powiat. zarządu L. M. K. w Olkuszu powstał oddział tej instytucji w Żarnowcu.

W skład zarządu weszli: pp. J. Skołucki — prezes, A. Wajda — I wice prezes, A. Czerwiński II wice prezes, W. Sadkowski — sekretarz, K. Zając — skarbnik. Poza tym wybrano komisję rewizyjną i referentów. Na zebraniu był obecny delegat zarządu powiat. p. J. Kleczko, który wygłosił przemówienie.

(o) **ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW W PILICY.** Onegdaj odbyło się walne doroczne zebranie koła zw. rezerwistów w Pilicy pod przewodnictwem prezesa powiat. zarządu z Olkusza p. Barankiewicza.

Po sprawozdaniach i udzieleniu zarządowi absolutorium, wybrano ponow. pp.: H. Kucharskiego (prezes), J. Gajdę (wiceprezes), A. Rydzyka (sekretarz), Sz. Podworskiego (skarbnik).

(o) **CENA MIĘSA KOSZERNEGO OBNIŻONA.** W wyniku wczorajszej konferencji rzeźników w starostwie olkuskim, cena mięsa z uboju rytualnego została obniżona do zł. 1.15 za kg. Poprzednio cena wynosiła zł. 1.50 za kg.

Tysiąc dzieci pojedzie

NAD POLSKIE MORZE.

Zarząd obwodu LMK. w Olkuszu organizuje w tym roku większą wycieczkę nad polskie morze conajmniej tysiąca dzieci z terenu pow. olkuskiego.

Inicjatorom chodzi przedewszystkim o wysłanie nietylko dzieci wybrane przez los, ale dzieci chłopskie i robotnicze, które nie mają możności ujrzenia polskiego morza.

Dla umożliwienia tej wycieczki, zarząd obwodu zwraca się z gorącym apelem do osób zamożniejszych o subwencję na ten cel i wpłacanie sum na ręce prezesa obwodu, dr. Łapińskiego w Olkuszu.

Zarząd Miejski

miasta Dąbrowy Górniczej

ogłasza **KONKURS**

na stanowisko lekarza fizjologa przy Miejskim Ośrodku Zdrowia na warunkach wg. umowy.

Kandydaci na stanowisko winni posiadać następujące warunki:

1) Obywatelstwo polskie. 2) Nieprzekraczalny 40-ty rok życia. 3) Dyplom lekarski i prawo wykonywania praktyki w Państwie Polskim. 4) Przygotowanie do samodzielnego prowadzenia poradni przeciwgruźliczej, a więc znajomość Roentgena, odmy i t. p. poparte zaświadczeniem odbytego kursu odmy sztucznej.

Do obowiązków należeć będzie: 1) Prowadzenie poradni przeciwgruźliczej, dokonywanie prześwietlań, odmy i t. p. 2) Współpraca w Ośrodku Zdrowia w zakresie higieny, zapobiegania, propagandy.

Podania wraz z wasnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami dokumentów, stwierdzających wyżej wymienione warunki składać należy do Zarządu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej do dnia 15.IV. rb.

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

ZE SPORTU

Piłkarze zagłębiowscy grają na F.O.N.

Dwa mecze reprezentacyjne w Sosnowcu i Będzinie

Jak pisaliśmy, w dniu 21 bm. podokręg Zagłębia organizuje dwa mecze piłkarskie, z których dochód przeznaczony zostanie na Fundusz Obrony Narodowej. W Sosnowcu na stadionie W.F. i PW. odbędzie się mecz reprezentacyj Sosnowca i Czeladzi ,a w Będzinie na stadionie Sarmacji odbędzie się mecz reprezentacji Będzina contra Dąbrowie. Początek zawodów o godz. 15.

Składy reprezentacyj przedstawiają się następująco:

Reprezentacaj Sosnowca: Maligłówka, Manasz, Mietelski, Wolski, Wiśniewski, Bugaj, Widawski, Szlauer, Słota, Bartoś Kaczorowski, Brzeski.

Repr. Czeladzi: Ciapała, Zarzycki, Górecki, Kantoch, Marcinek, Daniel, Krupiński II, Socha, Mydłowiecki, Krupiński I, Boguski, Rezerwa: Łach, Stelmach, Kałużny, Witkowski.

Reprezentacja Będzina: Koszowski, Nowak, Dydak, Jelenkiewicz, Sobieraj, Pabiś, Nocoń, Michalik, Cichoń, Lewiński, Kwiatkowski. Rezerwa: Winsztal, Matysek, Nunberg, Siwek.

Reprezentacja Dąbrowy: Hajduk, Wawrzyniak, Kopeć, Goldman, Goldblum, Bogdanów, Trytko, Wischka, Banasik. Cabaj. Rezerwa: Soll, Skubek, Niemczyk Solarski.

Beniaminek A klasy -- Amatorski K. S. (Niwka)

desygnuje do mistrzostw drużynę niezmienioną

Beniaminek A klasy Zagłębia — Amatorski KS. z Niwki przygotowuje się starannie do mistrzostw, chcąc poprawić swą sytuację w tabeli, bowiem w mistrzostwach jesiennych zajął przedostatnie miejsce.

Ostatnio odbyło się walne zebranie członkow klubu, na którym po omówieniu aktualnych zagadnień dokonano wyboru nowych władzw składzie pp.: prezes -- inż. Mareczek, wiceprezesi — Gajewski i Ziółkowski, sekretarz — Płociński, zastępca — Maciejewski, skarbnik — Szczepanik, zastępca — Rokita, kierownik sekcji piłkarskiej — Jan Stolka. Członkowie: kierownik Żyźko, Kalaga i Fr. Stolka.

Do mistrzostw wiosennych Amatorski KS. przystępuje w niezmienionym składzie ,a mianowicie: w bramce Kubiński zagrają: Marzec, Mietelski lub Cabaj, ski, (rezerwa: — Col i Sobieraj w obronie pomoc: Wolski, Ochałowicz, Fajkisz II (rezerwa: Czechowski, Smogor), w linii ataku wystąpią: Baryń, Szlauer, Lukier „Stasiu" i Buks (rezerwa: Drabik i Fajkisz I).

Terminy wolne od rozgrywek mistrzowskimh wykorzysta AKS. na rozegranie ciekawych spotkań towarzyskich. Między innymi na nadchodzące swięta Wielkanocy zarząd klubu zamierza sprowadzić do Niwki niemiecką drużynę „Germania".

—————00O00—————

Hakoah (Będzin) w klasie A

ŚLĄSKIEGO OKRĘGU TENISOWEGO. W Katowicach odbyło się walne zebranie Okr. Zw. Tenisowego.

Sensacją była zmiana uchwały byłego zarządu Okręgu, przyznająca KKT oficjalny tytuł mistrza Śląska za rok ubiegły. Uchwała ta jest niewątpliwie nielogiczną i niekonsekwentną z uwagi na to, że walne zebranie udzieliło pełnego absolutorium ustępującemu zarządowi a z drugiej strony zmieniło jego decyzję.

Poza tym do ciekawszych rezolucyj zaliczyć należy niedopuszczenie rezerw klubów A-klasowych do rozgrywek w A klasie. Wobec tej uchwały w miejsce rezerwy KKT wchodzi Hakoah z Będzina.

× **WALNE ZEBRANIE SEKCJI MOTOCYKLOWEJ S. T. S. „UNIA"** w SOSNOWCU odbędzie się w niedzielę, tj. 21 bm. o godz. 10 w lokalu na stadionie.

× **PING — PONG W BĘDZINIE** Rozegrany został mecz rewanżowy w ping pong, pomiędzy OMP. Będzin - Grodziec i OMP. Będzin — Koszelew. Wynik drużyn pierwszych 4:1 dla OMP. Koszelew drużyn drugich 4:1 również dla OMP. Koszelew.

OMP. im. G. Narutowicza w Będzinie — Koszelew, rozegrało, mecz z silną drużyną pingpongową Związku Strzeleckiego oddział Będzin Nowy, zwyciężając ją w stosunku 3.2 pierwsze drużyny i 4.1 drugie drużyny.

× **UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU „UNII"** (Sosnowiec). W dniu 15 bm. odbyło się konstytucyjne zebranie zarządu STS. Unia na którym nastąpił podział mandatów następująco: pp.: prezes — Pitowiecki G. wiceprezesi — Hamankiewicz Fr., Ziembiński Wł., Bitnerowski Br., sekretarz — Rembowski H., II sekretarz — Wawrzycki M., skarbnik — Engelking, II skarbnik Pazera, księgowy — Wierzgała St., gospodarz — Szymczyk, kier. piłki nożnej — kom. Iskra II kierownik Kubiczek p. Piątkowski R. zrezygnował z mandatu członka zarządu

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO uczę. Zgłoszenia „Ex-pres" Zawiercie.

POSADY I PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski na pomoc świąteczną. -- Sosnowiec, Perla 2, Skotnicki.

KUPNO I SPRZEDAŻ

NAJLEPSZĄ herbatę, kawę i kakao oraz artykuły kolonialne kupisz najtaniej w firmie „Liwor" Będzin, Małachowskiego 7.

PLACE 2 Rudna 2500 zł. jeden. **PLACE** przy Wiejskiej 3.500 jeden. Sosnowiec Mościckiego 12, biuro, tel. 62544.

RÓŻNE

Zawiadomienie

Niniejszym zawiadamiam Szanowną Klientelę, że przeprowadziłem swą pracownię krawiecką na ul. Dęblińską 1. — J. Ciałowicz.

PRZYBŁĄKAŁ się pies - wilk mieszany. Odebrać można za zwrotem kosztów Bloki, Lwowska 3,II 32 m

ZGUBIONE DOKUMENTY

HERSZLIK JAKUB FEDER zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat Sosnowca

STANISŁAW WALOTEK unieważnia zagubione zaświadczenie rowerowe wydane przez urząd gminy Strzemieszyce.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Cwierk. — Druk. „Ex pres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.